

Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej, Lublin

ANDRZEJ PRZEGALIŃSKI

orcid.org/0000-0002-6255-0417

andrzejprzegalinski@o2.pl

*Z dziejów jeździectwa na Lubelszczyźnie. Pierwsze wyścigi konne
w Lublinie w 1860 roku*

From the history of horse riding in the Lublin region. First horse races in Lublin in 1860

Z dedykacją dla Pana Profesora Dariusza Słapka

STRESZCZENIE

Artykuł stanowi próbę opisaną pierwszych zawodów jeździeckich odbytych w Lublinie w 1860 roku. Tło dla rozważań stanowią dzieje hodowli koni i wyścigów w Królestwie Polskim, począwszy od lat Królestwa Polskiego konstytucyjnego na epokę międzypowstaniowej skończywszy. Poniższy tekst może być też traktowany jako przyczynek do historii Towarzystwa Rolniczego - wszak wystawa rolnicza urządzona wówczas w stolicy guberni lubelskiej i towarzyszące jej atrakcje (w tym między innymi próba rączności koni) była ostatnią tego typu imprezą zorganizowaną pod patronatem Towarzystwa.

Słowa kluczowe: hodowla koni, epoka międzypowstaniowa, wyścigi konne, Lubelszczyzna, zabory

Jeśli spojrzymy na dzieje ojczyste i wpisana weń hodowlę inwentarza, to zwierzęciem, które na trwałe zrosło się z polską historią i kulturą był bez wątpienia koń. Jego znaczenie, jako bohatera historycznego biegu wydarzeń, utrwaliło przede wszystkim malarstwo, portretujące konia na wspaniałych płótnach Aleksandra Orłowskiego, Januarego Suchodolskiego, Piotra Michałowskiego, Koszaków (Juliusza i Wojciecha), Józefa Chełmońskiego i wielu innych mistrzów. Przez stulecia koń, wraz z dosiadającym go jeźdźcem, był symbolem polskiego

oreża. Później, przede wszystkim we dworze (szlacheckim, a następnie ziemiańskim), stał się nieodłącznym elementem stylu życia. Około połowy XIX stulecia, a więc dość późno, konie, z reguły pośledniejszego pochodzenia, choć przecież nie zawsze, zaczęły wypierać woły jako zwierzęta pociągowe. O wiele wcześniej, wobec upowszechnienia się zaprzęgów i ekipaży, reprezentacyjne ogiery i klacze zasłynęły jako zwierzęta wyjazdowe i kareciane. Wraz z upływem lat i dokonywaniem się na ziemiach polskich gruntowanych przeobrażeń społecznych, konie cugowe ciągnące z gracją bryczki, landa czy wolanty stały się też wyznacznikami prestiżu i zasobności nowego mieszczaństwa, czyli burżuazji. Wiek XIX to wreszcie czas wspaniałej kariery koni wyścigowych i rozwoju jeździectwa, które również na Lubelszczyźnie ma godne wspomnienia tradycje.

Zanim przejdziemy do właściwego toku narracji, kilka słów wprowadzenia i garść faktów z historii. Wyścigi konne znane były na ziemiach polskich od czasów staropolskich. Organizowano je jednak wyłącznie dla rozrywki i uprawiano tylko przygodnie. Ścigano się więc w obozach wojennych i na turniejach rycerskich - wówczas gonitwom towarzyszyły pokazy sztuki jeździeckiej i władania bronią. Pod znakiem popisu zręcznościowego były one nie tylko szkołą tężyzny fizycznej, ale i hartu ducha, propagowanego wśród rycerstwa i młodzieży. Z dawnych czasów wiadomo też, że gonitwy urządzali po dworach sąsiedzi, urozmaicając w ten sposób zabawy i uroczystości rodzinne. Rywalizowano ze sobą na zjazdach, targach i jarmarkach. Wspomniane przedsięwzięcia miały więc charakter *quasi* zwodów odbywanych bez stosownych przygotowań i odpowiednio dobranych koni¹.

Temu amatorskiemu podejściu do jeździectwa towarzyszył przez lata równie dyletancki wychów koni, prowadzony bez dbałości o podniesienie jakości pogłowia, zwracający natomiast uwagę na powierzchowność zwierząt i przedkładający import nad trud hodowlany. W Królestwie Polskim „drgnęło” wraz z założeniem w 1817 roku stadniny państwowej (rządowej) i stada ogierów w Janowie Podlaskim. Materiał zarodowy, liczący ogółem 100 klaczy i 54 ogiery, ofiarował Aleksander I ze swych zasobów cesarskich; pozostała część nabyto od hodowców prywatnych z Rosji centralnej i Ukrainy. Stadnina w okresie konstytucyjnym pracowała pod przewodnictwem Wielkiego Koniuszego Dworu, senatora Aleksandra Potockiego z Wilanowa, w latach 1816-1832 pierwszego dyrektora Stad i Stacji Stadnych w Kongresówce. Swoją pomocą służyli Potockiemu: lekarz weterynarii Jan Ritz, który został kierownikiem stadniny, sekretarz Józef Dulewski (w latach 1832-1846 Inspektor Generalny Stad i Stacji Stadnych z siedzibą w Janowie) oraz weterynarz, a później podinspektor i inspektor janowski Filip Eberhard. Za czasów tych doskonałych specjalistów sprowadzano z Anglii ogiery pełnej krwi, posiłkowało się doskonałymi reproduktorami arabskimi, zakładano też stacje

¹ W. Pruski, *Dzieje wyścigów i hodowli koni pełnej krwi w Polsce*, Warszawa 1970, s. 15-16.

rozplodowe w poszczególnych województwach. W rezultacie tej konsekwentnej pracy położono mocne fundamenty pod ustalenie swoistego typu angloarabów (rodzimej rasy koni janowskich o wyrównanym typie) doskonałych pod wierzch i do lekkich zaprzęgów².

Zmiany w mentalności szlachty dokonywały się, mimo to, powoli. Tak na ten temat pisano w 1842 roku na łamach „Roczników Gospodarstwa Krajowego”:

Upadek koni krajowych [...] przypisujemy przede wszystkim nieumiejętnemu ocenianiu konia i uganianiu się za piękną postawą, która miarą wartości konia nigdy być nie może. Obecnie u nas jazda konna jest jedną z podrzędnych przyjemności. Lubimy do nich po większej części konie spokojne, a tym samym nie lubimy koni dzielnych, szlachetnych, bo szlachetny koń zawsze jest natury żywej, ognistej, którą jeździec powinien dzierżyć ze śmiałością, aby się nie stał jej ofiarą³.

Wiele zmieniło się począwszy od 1841 roku, kiedy to z „błogosławieństwem” niesławnego namiestnika Królestwa Polskiego, a przy tym wielkiego miłośnika koni, hr. Iwana Paskiewicza (skądinąd opiekuna stada janowskiego) powstało w Warszawie Towarzystwo Wyścigów Konnych i Wystawy Zwierząt Gospodarskich. Towarzystwo, zrazu pod prezesurą gen. Zygmunta Kurnatowskiego (1841-1843), żołnierza o pięknej karcie napoleońskiej, a później lojalnego poddanego trwającego u boku Romanowów, następnie Aleksandra Kuczyńskiego z Korczewa pod Łosicami w powiecie białskim w guberni lubelskiej (1843-1856), byłego Radcy Stanu, marszałka szlachty guberni warszawskiej i szambelana dworu J.C. i K.M, urzędującego w Warszawie na poły amatorskie gonitwy na polu za rogatkami mokołowskimi⁴. Celem nadrzędnym była bowiem promocja hodowli za pośrednictwem wyścigów i jeździectwa⁵.

² E. Eberhard, *O stosunku wyścigów do umiejętnego chowu koni*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” (dalej: RGK), t. I, 1842, nr 1, s. 2; *Z Janowa nad Bugiem*, „Kurier Warszawski”, 1846, nr 83, s. 1; W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego 1858-1861*, t. I, Warszawa 1904, s. 279; J. Dunin-Borkowski, *Almanach Błękitny. Genealogie żyjących rodów polskich*, Warszawa 1908, s. 736-737; W. Pruski, dz. cyt., s. 23-24; tenże, *Dzieje Państwowej Stadniny w Janowie Podlaskim 1817-1939*, Poznań 1948, s. 8-11, 30-31; tenże, *Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815-1918*, t. I, Warszawa 1967, s. 175 189-190, 202-205; B. Smoleńska, *Potocki Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1983, s. 756-757; S. Sroka, *Ritz Jan*, [w:] PSB, t. XXXI, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1988/1989, s. 317.

³ *Słów kilka o koniu i środkach zachęcenia mieszkańców naszego kraju do starannej hodowli konia i innych domowych zwierząt*, RGK, t. I, 1842, nr 2, s. 203-204.

⁴ *Nekrolog Aleksandra Kuczyńskiego*, „Kurier Warszawski”, 1858, nr 133, s. 2; *Nekrolog Zygmunta Kurnatowskiego*, „Kurier Warszawski”, 1858, nr 154, s. 1; T. Lępkowski, *Kurnatowski Zygmunt Aleksander*, [w:] PSB, t. XVI, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 247-248; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 38-44, 50-51.

⁵ Tak o pobudkach założenia Towarzystwa pisał na łamach RGK F. Eberhard: *Rząd, chcąc dać zbawienny popęd tej gałęzi gospodarstwa wiejskiego, zaprowadził na wzór zagranicy w zeszłym roku [1841] gonitwy konne, które właśnie przekonać mają hodujących konie, iż istotna tychże*

Poważniejszy charakter przyjął ów sport w połowie lat czterdziestych XIX wieku. W 1845 roku przeniesiono wyścigi na Pole Mokotowskie, gdzie wytrasowano tor, ustawiono stajnie dla koni, galerie dla publiczności, estrady dla sędziów i domek dla stróża. W 1848 roku, z powodu niepokojów i zaburzeń politycznych w Europie, które przeszły do historii pod nazwą Wiosny Ludów, wszelkie zgromadzenia publiczne zostały w Królestwie zakazane, a wyścigi wstrzymane. Wznowiono je po roku - inauguracyjne zawody uwiecznił na znanym obrazie January Suchodolski. W 1856 roku, na dziewięć kolejnych lat prezesem Towarzystwa został Koniuszy Dworu i Rzeczywisty Radca Stanu, August Potocki, który, tak, jak uprzednio ojciec, pełnił funkcję dyrektora Stad i Stacji Stadnych w Królestwie (1848-1861). Wraz z objęciem przewodnictwa przez Potockiego wyścigi bardzo się ożywiły. Sprzyjała temu ogólna koniunktura gospodarcza oraz przede wszystkim zaangażowanie prezesa – człowieka rzutkiego i pełnego inicjatywy⁶.

Za przykładem płynącym z Warszawy poszli i inni. Nieco bardziej zaczęto interesować się hodowlą i jeździectwem. Wyścigi (zazwyczaj włościańskie) towarzyszyły organizowanym przez hr. Andrzeja Zamoyskiego zjazdom w Klemensowie (1843-1847). Pan Andrzej (jak mawiano o Zamoyskim) był zresztą pierwszym w Królestwie znawcą i miłośnikiem koni, który w dzierżawionych od Ordynacji folwarkach w Deszkowicach i Michalowie założył w pełni profesjonalne, prawidłowo prowadzone stado pełnej krwi angielskiej o wyraźnym celu hodowlanym. Warto dodać, że był na tym polu kontynuatorem pasji ojcowskich - XII ordynat, Stanisław Kostka Zamoyski w pierwszych dziesiątkach XIX wieku zbudował bowiem w Michalowie cieszącą się uznaniem stadninę folblutów. Zwierzęta zostały sprowadzone z Anglii i Francji służąc rodzinie i przyjaciołom do zaprzęgów, przejażdżek pod siodłem i do wyścigów towarzyskich⁷.

W 1858 roku świeżo zawiązane Towarzystwo Rolnicze wyłoniło pod przewodnictwem Jakuba Okęckiego z Babska w powiecie rawskim w guberni warszawskiej Sekcję Chowu Inwentarza. Od 1859 roku prowadził ją sprawnie Tytus Woyciechowski z Poturzyna w powiecie hrubieszowskim w guberni lubelskiej. Sekcja, za pośrednictwem specjalnie powołanej Delegacji, zbierała materiały o stanie hodowli krajowej i jej potrzebach, propagując przy tym chów konia szlacheckiego. W tej

wartość nie tyle od powierzchownego kształtu i piękności, jak raczej od wewnętrznej dobrej organizacji, siły, dzielności i wytrwałości zależy, a o których jedynie przez wyścigi konne (jako przez prawdziwy siłomierz konia) porównawczo przekonać się można". Zob.: F. Eberhard, dz. cyt., s. 2-3.

⁶ S. Wotowski, *Ś.p. August hr. Potocki*, „Jeździec i Myśliwy”, 1905, nr 10, s. 2; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 43-52, 62-63.

⁷ L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, t. I, Petersburg 1898, s. 189-190; *Wybór Pism Ludwika Górskiego*. Wydawnictwo jubileuszowe, Warszawa 1903, s. 53-54, 518; W. Grabski, dz. cyt., s. 280; tenże, tamże, t. II, Warszawa 1904, s. 46-47; W. Pruski, *Hodowla zwierząt...*, s. 187-188; tenże, *Dzieje wyścigów...*, s. 21-22, 78-79; T. Mencil, *Między powstaniem 1831-1864*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, red. T. Mencil, Warszawa 1974, s. 573; K. Ajewski, *Stanisława Kostki Zamoyskiego życie i działalność 1775-1856*, Warszawa 2010, s. 421-424.

ostatniej kwestii nie działo się w kraju najlepiej. Przeważał nadal import koni z głębi Rosji, często wadliwych i niedostosowanych do polskich warunków. Narzekano na niską jakość ogierów janowskich i niewielką liczbę punktów stacyjnych. Prowadzenie stadnin rasowych było z kolei drogie i nieopłacalne, we znaki dawała się wreszcie amatorszczyzna i fantazyjność rodzimych hodowców⁸.

Z końcem lat pięćdziesiątych pod patronatem Towarzystwa Rolniczego zaczęto urządzać zawody prowincjonalne połączone z gonitwami oraz wyścigami bryczek, ekwipaży i wasągów. Odbywały się one w latach 1858-1859 w Łowiczu, w czasie wystaw rolniczych, które za pozwoleniem Rady Administracyjnej urządzało Towarzystwo. W 1859 roku przejęło ono także od Towarzystwa Wyścigów Konnych obowiązki zarządzania dorocznymi wystawami rolniczymi w Warszawie. Gonitwy łowickie organizowano staraniem hr. Ludwika Krasieńskiego z Krasnego w powiecie przasnyskim w guberni płockiej (wówczas początkującego, a z czasem wybitnie zasłużonego sportsmena, hodowcy i propagatora rasowych koni angielskich), Jerzego Fanshave z Wielgolasu w powiecie stanisławowskim w guberni warszawskiej (barona angielskiego i szambelana dworu cesarskiego, wieloletniego członka Towarzystwa Wyścigów Konnych, propagatora hodowli koni pełnej krwi) oraz hr. Władysława Zamoyskiego z Lipin w powiecie stanisławowskim⁹.

Z doświadczeń Warszawy i Łowicza korzystano także na Lubelszczyźnie. W dniach od 16 (28) do 18 (30) sierpnia 1860 roku w stolicy guberni, pod egidą Towarzystwa Rolniczego urządzone ogólnokrajową wystawę rolniczą. Wśród wielu dodatkowych atrakcji (przedstawień teatralnych, koncertów muzycznych, loterii fantowych czy iluminacji ogrodu miejskiego¹⁰) znalazły się także pierwsze w historii miasta wyścigi konne nazwane w programie „Próba ręczności koni”. Przygotowała je osobna delegacja wyłoniona spośród członków Komitetu Wystawy. Na jej czele, jako przewodniczący-sprawozdawca, stanął Ludwik Grabowski

⁸ W. Grabski, dz. cyt., t. II, s. 16, 54, 80-83; B. Mardofel, *Tytus Woyciechowski (1809-1879) – prekursor cukrownictwa na Lubelszczyźnie*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku”, red. W. Puś, J. Kita, t. VI, Łódź 2009, s. 145.

⁹ I. Kobderowa, *Krasieński Ludwik*, [w:] PSB, t. XV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 186-187; A. Mieczysławski, *Sprawozdanie z Wystawy Łowickiej. Dokończenie*, „Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy”, 1858, nr 48, s. 380-381; *Wystawa rolnicza w Łowiczu*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1859, nr 2, s. 12; *Sprawozdanie Komitetu Drugiej Wystawy Rolniczej w Królestwie Polskim odbytej w Łowiczu w dniach 7 (19), 8 (20), 9 (21), 10 (22) i 11 (23) września 1859 roku*, RGK, t. XXXVII, 1859, poszyt 2, s. 161, 254-260; *Treść Roczników Gospodarstwa Krajowego z lat 20-tu od 1847 do 1862 roku*, oprac. W. Garbiński, Warszawa 1862, s. 132-136; J. Ochorowicz, *Fizjologia wyścigów w ich stosunku do krajowej hodowli koni*, Warszawa 1897, s. 87; W. Grabski, dz. cyt., t. II, s. 107-113; W. Pruski, *Hodowla zwierząt...*, s. 270-271, 293-294; tenże, *Dzieje wyścigów...*, s. 65, 73-74, 85; A. Przegaliński, *Z dziejów wystaw rolniczych. Trzecia Wystawa Rolnicza (1860) i Wystawa Rolniczo-Przemysłowa (1901) w Lublinie*, Lublin 2012, s. 37-38.

¹⁰ O wystawie szerzej zob.: *Wystawa rolnicza w Lublinie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1860, nr 51, s. 475-478; Z. Zieliński, *Wystawy rolnicze*, „Gazeta Rolnicza”, 1901, nr 25, s. 446-449; W. Grabowski, dz. cyt., t. II, s. 250-255; A. Przegaliński, dz. cyt., s. 9-55.

z Łęcznej w powiecie lubelskim mający do pomocy braci Rulikowskich: Henryka ze Świerża i Antoniego ze Świerszczowa w powiecie krasnostawskim¹¹. Wszyscy wyżej wymienieni byli członkami Towarzystwa Rolniczego oraz miłośnikami koni i jeździectwa¹². Przodował wśród nich L. Grabowski, który najpierw w Łęcznej, a później (1879) w Sernikach nad Wieprzem prowadził jedną z najwspanialszych w kraju i znaną daleko poza jego granicami stajnię wyścigową oraz stadninę koni półkrwi i pełnej krwi angielskiej¹³.

Panowie zaprosili do współpracy budowniczego powiatu lubelskiego Ludwika Szamotę. Z jego pomocą, korzystając także z życzliwości przemysłowca

¹¹ *Trzecia Wystawa Rolnicza w Królestwie Polskim odbyta w Lublinie w dniach 16 (28), 17 (29), 18 (30) sierpnia 1860 roku*, Warszawa 1860, s. 81; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 75; A. Przegaliński, dz. cyt., s. 50-51.

¹² *Lista członków Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim w roku 1861*, b.m.d.w., s. 69-73. O Rulikowskich szerzej zob.: J.C. Dyszewski, *Od Rulikowskich do Bienkówskich – przyczynek do dziejów Świerszczowa*, „Merkuriusz Łęczyński”, 2016, nr 29, s. 17-19.

¹³ L. Grabowski urodził się w 1821 roku w Zawadach nad Orzycem w rodzinie ziemiańskiej. Zamiłowanie do hodowli koni odziedziczył po ojcu Feliksie, zaś wyniesione z domu rodzinnego zainteresowania pogłębiał we Francji, gdzie kształcił się w College de France. Wówczas żywo interesował się wyścigami i uczęszczał na nie w Neuilly i na Polu Marsowym w Paryżu. Tam też nabrał umiłowania do koni pełnej krwi. W latach późniejszych, już jako utytułowany hodowca i admirator koni francuskich, jeździł po materiał zarodowy wyłącznie nad Sekwanę. Działalność hodowlaną rozpoczął zapewne na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, najpierw jako administrator dóbr łęczyńskich należących do teścia Leona Popławskiego, a później (1854) ich właściciel. W majątku znajdowała się wówczas jedna z lepszych na Lubelszczyźnie stadnin koni orientalnych powstała staraniem Popławskiego. Grabowski nabywał zrazu materiał zarodowy na licytacjach organizowanych przez stadninę w Janowie Podlaskim, przechodząc sukcesywnie z arabów na angiłki. Jednym z pierwszych ogierów pełnej krwi był The Premier urodzony w 1845 roku w Michalowie u A. Zamoyskiego. W 1854 roku barwy Grabowskiego pokazały się po raz pierwszy na torze warszawskim. U schyłku lat pięćdziesiątych sprowadził on z Niemiec doskonałe skarogniade reproduktory (Aproposa i Percyego) – oba konie pochodziły z cieszącej się renomą stadniny Hahna w Basedow w Meklemburgii - oraz klacz Unę. Przed powstaniem styczniowym stadnina znajdowała się w początkowym stadium organizacji i siłą rzeczy nie zdążyła pokazać swych walorów zarodowych - na torach wyścigowych biegało wówczas w barwach Grabowskiego ((błękitnych i białych z karmazynową czapką) 14 koni, w tym 5 folblutów. Wszystkie pochodziły z zakupu i z sukcesami rywalizowały z bieżunami ze stajen L. Krasińskiego, Adama Krasińskiego z Radziejowic pod Mszczonowem, A. Potockiego i Jana Ursyna Niemcewicza ze Skoków pod Brześciem Litewskim. Pierwszą znakomitością ze stadniny był syn Percyego, Foscari, który w 1868 roku, jako czterolatek wystąpił na torze moskiewskim. Foscari zapoczątkował szereg wspaniałych triumfów Łęcznej i rozślawił stadninę lubelską w Królestwie i Cesarstwie. Zob.: *Głosy prasy rosyjskiej z powodu śmierci śp. Ludwika Grabowskiego*, „Jeździec i Myśliwy”, 1903, nr 16, s. 5; W. Pruski, *Grabowski Ludwik*, [w:] PSB, t. VIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1959-1960, s. 500; tenże, *Dzieje wyścigów...*, s. 71, 83-85; tenże, *Hodowla zwierząt...*, s. 192; J.E. Leśniewska, *Ludwik Grabowski miłośnik koni i zasłużony ich hodowca*, „Merkuriusz Łęczyński”, 1990, nr 5, s. 6-7; też, *Z Łęcznej do Paryża. Szkic o Karolinie Grabowskiej*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie II*, oprac. R. Maliszewska, Kozłówka 2003, s. 414; też, *Właściciele Łęcznej w okresie nowożytnym – od Noskowskich do Ludwika Grabowskiego*, [w:] *Studia z dziejów Łęcznej*, red. A. Sochacka, Łęczna 2017, s. 328-329.

lubelskiego Michała Kościńskiego, na polach miejskich należących do dzierżawy wieczystej Bronowice i do terytorium powstającego na Piaskach młyna parowego (część współczesnego nam Kośminka) urządzono tor-arenę długości trzech wiorst, obszerną ozdobną trybunę dla sędziów i znakomitych gości oraz galerię-amfiteatr dla publiczności. Ta ostatnia, pokryta płótnem i uformowana na kształt gustownie udrapowanego angielskiego namiotu, mogła pomieścić ponad cztery-stu widzów¹⁴

W takim oto anturażu wyścigi odbyły się 17 (29) sierpnia, w godzinach popołudniowych. Organizatorzy nie wytknęli sobie żadnego dalekosiężnego celu – gonitwy były przede wszystkim miłym urozmaiceniem wystawy, która ściągnęła do Lublina rzesze zwiedzających z różnych stron kraju. Sam termin imprezy nie został przy tym wybrany przypadkowo - Lublin był bowiem dla wielu kupców, rzemieślników i hodowców miejscem przystankowym w drodze do Łęcznej, gdzie w dniu 1 września (na św. Idziego) zaczynał się słynny dwutygodniowy jarmark¹⁵.

Kolejnym zamierzeniem działaczy była na pewno promocja jeździectwa i w jakimś stopniu dbałość o prawidłowy wychów - zwłaszcza, że hodowla koni na Lubelszczyźnie pozostawiała również wiele do życzenia. Rosła wprawdzie liczba dobrych zwierząt i stad (w większości pochodzenia arabskiego), niemniej znaczna część koni pochodziła z zakupów. Dobrą opinią cieszyły się orientalne stadniny Poletyllów (Leopolda, Aurelego i Wojciecha) w Wojsławicach, Rakolupach i Krasniczynie w powiecie krasnostawskim, ceniono konie Kajetana Kickiego z Orłowa Murowanego w tym samym powiecie. W latach pięćdziesiątych karierę zaczynała stadnina Antoniego Bobrowskiego ze Snopkowa w powiecie lubelskim, który z czasem wyspecjalizował się w wychowie elitarnych koni zaprzęgowych. Żywa była wreszcie pamięć o wspaniałym niegdyś stadzie Rozalii z Lubomirskich Rzewuskiej w Opolu Lubelskim, które swój rozkwit zawdzięczało „pustynnym” ekspedycjom męża arystokratki Wacława „Emira” Rzewuskiego. W dawnej guberni podlaskiej, która z dniem 1 stycznia 1845 roku została włączona do guberni lubelskiej, lepsze stadniny utrzymywali ziemianie z powiatu bialskiego: wspomniany wyżej A. Kuczyński oraz Stanisław Aleksandrowicz z Konstątnowa, Jan Bądryński z Ruskowa, Franciszek Katerla z Woźnik, Kalikst Mierzejewski z Nepla, Serwińscy z Cieleśnicy (Andrzej i Stanisław) i Ignacy Wężyk z Wólki Noskowskiej. Większość tych wspaniałych koni została przyprowadzona z Ukrainy, Wołnyia i z głębi Cesarstwa. Rzewuski pędził je we wcześniejszym okresie wprost z Arabii. Począwszy od pierwszych dziesięcioleci XIX stulecia szlachta ziemiańska i arystokracja nabywały konie w słynnej stadninie orientalnej w Sławucie koło Zaslawia, gdzie zawołanymi

¹⁴ *Lublin d. 31 sierpnia*, „Kurier Warszawski”, 1860, nr 231, s. 1309-1310; *Trzecia Wystawa...*, s. 82; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 75; A. Przegaliński, *Z dziejów wystaw...*, s. 51.

¹⁵ *Wystawa rolnicza w Lublinie*, „Czytelnia Niedzielną”, 1860, nr 42, s. 351; *Trzecia Wystawa...*, s. 82; T. Mencil, *Jarmarki łęczyńskie w XVII-XIX wieku*, [w:] Łęczna. Studia z dziejów miasta, red. E. Horoch, Łęczna 1989, s. 76.

hodowcami byli ksiądz Hieronim, Eustachy i Roman Sanguszkowie, i w nieodległych Antoninach - tam tradycje Sanguszków kontynuował ks. Alfred Potocki, zięć ks. Romana. Wartościowe okazy sprowadzano też z Białej Cerkwi Branickich (folbluty) i z Jarczowa Działyńskich¹⁶.

Umilowanie koni czystej krwi arabskiej brało się zapewne z atrybutów tej jednej z najstarszych na świecie ras. Arab to koń niewielki, smukły, czy nawet „suchy”, o wysoce harmonijnej budowie, doskonałej przemianie materii, wyjątkowej jakości tkanki kostno-mięśniowej oraz o dobrym, lekkim ruchu. Te doskonałe wierzchowce o maści siwej, gniadej lub kasztanowatej (rzadziej karej) są wytrzymałe, dzielne i inteligentne, przywiązane do człowieka i (mimo dużego temperamentu) łatwe do ułożenia¹⁷.

Zważywszy na te cechy, na jarmarkach i targach we Włodawie, Łęcznej, Łowiczu czy Skaryszewie chętnie kupowano też pochodzące ze Wschodu półdzikie konie tabunowe – tanie, zahartowane na chłód, zdrowe, towarzyskie i wytrzymałe, cenione jako sprzężaj rolniczy i jako konie wyjazdowe¹⁸.

Tymczasem bolączką Lubelszczyzny było zaniedbywanie chowu koni nie tylko czystej i półkrwi (angielskiej i arabskiej), ale i pochodzenia krajowego, co zresztą korespondowało z ogólnym upadkiem tutejszego rolnictwa w epoce międzypowstaniowej. Poza tym, konie przez lata degenerowano różnymi „zimnymi” domieszkami, prowadząc do zwyrodnienia rasy. W folwarkach przeważały zwierzęta zaprzęgowo-wyjazdowe i pod wierzch – wydelikaczone i słabe, niezdadne do pracy na roli. Wśród tej mizerni wyróżniał się na pewno inwentarz fornalcki Ignacego Podowskiego z Jarczewa w powiecie lubelskim, A. Poletyły z Rakolup, S. Aleksandrowicza z Konstantynowa i hr. Augusta Zamoyskiego, posesora dóbr włodawskich w powiecie radzyńskim, który w Lublinie wystawił także konie perszerońskie¹⁹. Kiedy więc na wystawie przyszło do oceniania doprowadzonego in-

¹⁶ *Antoniny*, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. I, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880, s. 42; *Sawrań*, [w:] tamże, t. X, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1889, s. 350, 794; E. Orman, *Sanguszko Eustachy*, [w:] PSB, t. XXXIV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992-1993, s. 473, 477; S. Kieniewicz, *Sanguszko Roman Stanisław Adam*, [w:] tamże, s. 506; *Gospodarstwo wiejskie w guberni lubelskiej w latach 1847 i 1848 pod względem statystycznym opisane*, „Gazeta Handlowa, Przemysłowa i Rolnicza”, 1849, nr 17, s. 5; *Trzecia Wystawa...*, s. 48; W. Mroziński, *Konie*, [w:] *Księga Pamiątkowa Wystaw Lubelskich*, Warszawa 1902, s. 26; H. Wiercieński, *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, Warszawa 1901, s. 283-284; W. Grabski, dz. cyt., t. I, s. 281-282; W. Pruski, *Hodowla zwierząt...*, s. 180, 182, 184; tenże, *Dzieje wyścigów...*, s. 34, 109; K. Jastrzębski, *Opole Lubelskie. Historia miasta i powiatu. Tom II 1663-1870*, Warszawa-Puławy 2009, s. 334-340.

¹⁷ *Koń arabski*, [w:] *Encyklopedia Rolnicza i Rolniczo-Przemysłowa*, red. S. Strzelecki i H. Kotłubaj, t. II, Warszawa 1889, s. 168-169.

¹⁸ W. Pruski, *Hodowla zwierząt...*, s. 165-166.

¹⁹ Z. Zieliński, dz. cyt., s. 448; W. Grabski, dz. cyt., t. I, s. 278; tamże, dz. cyt., t. II, s. 82; tenże, *Postęp rolniczy w Lubelskiem przed czterdziestu laty*, „Gazeta Rolnicza”, 1901, nr 25, s. 435-436; T. Mencil, *Między powstaniem...*, s. 573; A. Przegaliński, dz. cyt., s. 46.

wentarza „[...] konie krajowego pochodzenia [...] nie mogły być premiowane dla braku odpowiednich zalet, a to tak dalece, że medale na oddział koni przeznaczone, sędziowie zmuszeni byli odstąpić innym oddziałom inwentarzy [...]”²⁰. Małymi medalami i listami pochwalnymi nagrodzono wówczas jedynie wymienionych wyżej ziemian, zalecając przy tym ogółowi hodowców odważniejsze stosowanie domieszek krwi angielskiej, premiowanie koni półkwi zrodzonych w kraju i rozwijanie wyścigów²¹.

Pomimo tych widocznych niedoskonałości, zainteresowanie wyścigami w Lublinie było zdumiewające - na plac przybyło ponad 10 tysięcy osób, które błyskawicznie wykupiły wszystkie bilety wstępu. Zważywszy, że ówczesny Lublin liczył niespełna 20 tysięcy mieszkańców, była to liczba doprawdy imponująca. Uzyskany w ten sposób przychód pokrył koszty urządzenia zawodów, a zwłaszcza budowy trybuny i postawienia galerii²².

Większość spektatorów przybyła na miejsce pieszo, część dowiozły kursujące w czasie wystawy konne omnibusy, inni wreszcie (przede wszystkim okoliczni ziemianie i przedstawiciele inteligenckiej elity) przyjechali pod siodłem lub w zaprzęgach. Skrupulatny korespondent „Kuriera Warszawskiego” odnotował, że na placu wyścigowym znajdowało się 750 karet, powozów, najtyczanek i bryczek²³.

Zgodnie z programem zatwierdzonym przez Komitet Wystawy, na całość imprezy złożyło się 8 gonitw z przeszkodami i bez przeszkód. Osobne wyścigi urządono dla biegunów czystej krwi oraz dla koni wszelkiego pochodzenia z wyłączeniem zwierząt rasowych. Ostatnie zawody były przeznaczone dla koni włościańskich. Zawodnicy – tzn. dżokeje oraz dosiadający koni właściciele, czy jak wówczas mawiano

²⁰ *Trzecia Wystawa...*, s. 87. Zob. też: H. Wiercieński, dz. cyt., s. 284. W guberni lubelskiej w 1842 roku notowano 144 stada dworskie. Pięć lat później wykazano ich już 256, przy czym 161 znajdowało się w powiatach dawnej guberni podlaskiej: białskim, łukowskim i radzyńskim. Ogólnie rzecz biorąc w 1847 roku w guberni lubelskiej hodowano 95 890 koni, przy czym większość zwierząt (65 776 sztuk) trzymali chłopci. W 1858 roku na tym samym terenie znajdowało się 96 121 koni – w tym 69 032 stanowił inwentarz roboczy. Konie włościańskie były nieduże, ale silne, doskonałe do pracy na chłopskim zagonie i do odbywania pańszczyzny sprzężajnej. Jako mało wymagające były też dość łatwe w prowadzeniu i tańsze w utrzymaniu. Zob.: W. Grabski, dz. cyt., t. I, s. 278, 285; M. Żychowski, *Stan gospodarstwa wiejskiego w Królestwie Polskim w świetle statystyk z lat 1842-1848*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XIX, Poznań 1958, s. 147, 149; T. Mencil, *Między powstaniami...*, s. 573-574.

²¹ Otton K., *Krótki rys Trzeciej Wystawy Rolniczej Królestwa Polskiego odbytej w Lublinie w 1860 roku. Dokończenie*, „Gazeta Rolnicza, Przemysłowa i Handlowa”, 1860, nr 48, s. 189; *Trzecia Wystawa...*, s. 48-49; W. Pruski, *Hodowla zwierząt...*, s. 310-311; K. Stolecki, *Krasnystaw na łamach „Gazety Warszawskiej” 1775-1893. Ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, „Nestor. Czasopismo Artystyczne”, 2013, nr 24, s. 22.

²² „Lublin d. 31 sierpnia...”, s. 1309; H. Wiercieński, dz. cyt., s. 127; T. Mencil, *Organizacja i działalność administracji miejskiej w Lublinie w latach 1809-1866*, „Rocznik Lubelski”, R. IV, 1961, s. 56; A. Przegaliński, dz. cyt., s. 51.

²³ *Lublin 31 sierpnia...*, s. 1309.

„panowie”, walczyli o następujące nagrody: mieszkańców miasta Lublina (dwa puchary wartości 100 i 200 rbs), miasta Lublina (dwa srebrne puchary o wartości 100 rbs), Kasy Miasta Lublina (puchar wartości 200 rbs), o srebrną pozłacaną szpicrutę oraz o nagrody Towarzystwa Rolniczego w wysokości 50 rbs²⁴.

Na sędziów zaproszono: jako przewodniczącego hr. Augusta Zamoyskiego, poza tym Kajetana Suffczyńskiego „Bodzantowicza”, popularnego wówczas powieściopisarza, który po sprzedaniu przyrodniemu bratu majątku w Łączuchowie w powiecie krasnostawskim (1858) przemieszkował tam jeszcze do 1860 roku oraz A. Poletyłę. Obowiązki starterów pełnili: hr. Józef Zamoyski (syn Konstantego, XIII ordynata zamojskiego) i nieznany nam bliżej Henryk Dobrzański. Warto podkreślić, że nie byli to ludzie przypadkowi – wszyscy, zapewne i Dobrzański, to znani ówczasem miłośnicy koni. J. Zamoyski w późniejszym okresie (już jako właściciel Starej Wsi pod Celestynowem) piastował godność prezesa Towarzystwa Wyścigów Konnych (1864-1867), A. Poletyło służył jako czołowy hodowca koni fornalskich²⁵.

Pierwszy wyścig, gonitwę z przeszkodami o nagrodę mieszkańców miasta Lublina, czyli wspomniany wyżej puchar o wartości 200 rb., urządzono dla koni wszelkiego pochodzenia i wieku będących własnością „krajowców”, z pominięciem zwierząt czystej krwi. Bieg odbywał się na dystansie półtorej wiorsty. Na torze ustawiono cztery przeszkody – dwie stałe o wysokości trzech stóp angielskich (nieco powyżej metra) i dwie ruchome wysokie na trzy i pół stopy angielskiej (mniej więcej półtora metra). Na starcie stanęły dwa konie (Wicher i Oberek) dosiadane przez dżokejów. Zwycięzcą z czasem 2 min. 36 sek. został kasztanowy arab Oberek należący do J. Fanshave²⁶.

Druga gonitwa, o nagrodę miasta Lublina, odbyła się na nieznanym bliżej dystansie, ale ze znanymi nam już przeszkodami. Do zawodów dopuszczono konie nietrenowane, zaś miejsce dżokejów zajęli właściciele zwierząt. W wyścigu ścigali się: zamiłowany jeździec i wierny członek Towarzystwa Wyścigów Konnych - Bronisław Rzewuski z Bejdów na Podlasiu na skarogniadej klaczy Pilly i J. Fanshave na kasztanowym ogierze Mińsku. Zwyciężył ten ostatni z czasem 3 min. 50 sek.²⁷.

²⁴ *Trzecia Wystawa...*, s. 82-85.

²⁵ T. Radzik, *Pol Wincenty Terencjusz Jakub*, [w:] *Słownik Biograficzny Miasta Lublina*, t. II, red. T. Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, Lublin 1996, s. 197; *Trzecia Wystawa...*, s. 48, 81-82; Z. Zieliński, dz. cyt., s. 448; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 75, 91-92; J.E. Leśniewska, *Łączuchów. Dobra ziemskie i ich właściciele (XIV-XX w.). Od Kuropatwów do Steckich*, Lublin 2016, s. 175-176; A. Przegaliński, dz. cyt., s. 51-52.

²⁶ *Trzecia Wystawa...*, s. 82; S. Wotowski, Ś.p. *Bronisław Rzewuski*, „Jeździec i Myśliwy”, 1901, nr 22, s. 4; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 75; A. Przegaliński, *Z dziejów wystaw...*, s. 37-38.

²⁷ *Lublin 31 sierpnia...*, s. 1310; *Trzecia Wystawa...*, s. 82-83; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 75.

Kolejny wyścig, o nagrodę Kasy miasta Lublina, został rozegrany bez przeszkód i na dystansie trzech wiorst. Dopuszczono do niego konie czystej krwi, wszelkiego wieku i z ustosunkowaną wagą. Do rywalizacji stanęły: Percy Stanisława Grabowskiego z Niedrzwicy Kościelnej w powiecie lubelskim i Una należąca do L. Grabowskiego. Pierwszy, z czasem 4 min. 27 sek. przybiegł Percy, tak więc puchar dostał się w ręce S. Grabowskiego²⁸.

Czwarte zawody, koni wierzchowych kłusem, bez przeszkód, z udziałem popisujących się „panów” odbyto ponownie na dystansie trzech wiorst. O połączoną szpicrutę rywalizowali: B. Rzewuski na gniadym orientalnym Warneńczyku i Franciszek Czaplicki²⁹ dosiadający gniadego wałacha (wykastrowanego ogiera) Tatara. Zwycięzcą z czasem 5 min. 38 sek. został Warneńczyk³⁰.

Do piątej konkurencji, o nagrodę miasta Lublina, czyli o kolejny puchar wartości 100 rb., kwalifikowano konie pochodzenia orientalnego, zrodzone w kraju i odznaczające się ustosunkowaną wagą. W wyścigu bez przeszkód, na dystansie półtorej wiorsty zmierzyły się: Oberek jeżdżony przez J. Fanshave i Van-Rum, nietrenowany ogier A. Poletyły dosiadany przez hr. Władysława Zamoyskiego. W ostatniej chwili zajął on miejsce gniadej klaczy Marynki, która z powodu choroby została wycofana z rywalizacji. I tym razem bezkonkurencyjny okazał się Oberek kończąc bieg z czasem 2 min. 4 sek. i wyprzedzając Van-Ruma o kilka długości³¹.

Szósty bieg był drugą z gonitw o nagrodę mieszkańców miasta Lublina. Wzięły w nim udział konie półkrwi, zrodzone w kraju, z wagą ustosunkowaną według wieku. Ścigano się na dystansie półtorej wiorsty, był to tzw. bieg płaski. Do współzawodnictwa stanęły: gniady ogier Renner ze stadniny w Janowie Podlaskim, klacz kasztanowata Margareta nieznanego właściciela i gniada klacz Bystrzyca należąca do L. Grabowskiego. Zwyciężyła ta ostatnia z czasem 2 min. 15 sek. zostawiając w dalekim polu (o trzy długości) Rennera³².

Przedostania gonitwa miała charakter zakładowy. Zgodnie z regulaminem mogły w niej wziąć udział konie nietresowane, wszelkiego wieku, krwi i pochodzenia. Do rywalizacji stanęli „panowie” ścigając się na własnych koniach

²⁸ *Trzecia Wystawa...*, s. 83; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 75.

²⁹ F. Czaplicki zamilowania do koni nabrał w Rakołupach i Krańcicy, gdzie przez długi czas zajmował się stadniną należącą do A. i W. Poletyłów. Po latach, we własnych dobrach w Ryłowicach w powiecie sandomierskim w guberni radomskiej, zaczął urządzać gentlemańskie gonitwy. W 1891 roku współtworzył Towarzystwo Zachęty Chowu i Wyścigów Koni Półkrwi w Ćmielowie, które sankcję urzędową otrzymało cztery lata później. Zob.: P. Popiel, *Wspomnienie pośmiertne. Ś.p. Franciszek Czaplicki, „Jeździec i Myśliwy”*, 1896, nr 6, s. 11; J. Socha, *Działalność Sekcji Rolnej w dziedzinie hodowli koni 1890-1907*, „Acta Universitatis Lodzianensis”. Folia Historica, t. 49, 1993, s. 187; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 190-191.

³⁰ *Trzecia Wystawa...*, s. 83-84; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 75.

³¹ *Trzecia Wystawa...*, s. 84; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 76.

³² *Trzecia Wystawa...*, s. 84-85; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 76.

– Maurycy Morzkowski z Moszny w powiecie lubelskim, Karol Łempicki z Czeźników, Tadeusz Węgleński (Węgliński) ze Świdników w powiecie hrubieszowskim, Władysław Rutkowski i L. Grabowski. Wyścig ten, bez wątpienia emocjonujący, sędziowie, z powodu nieprzestrzegania nieznanych nam bliżej prawideł, unieważnili³³.

Ostatnie zawody, o nagrodę Towarzystwa Rolniczego, zostały urządzone dla koni włościańskich. Na starcie biegu liczącego półtorej wiorsty stanęli mieszkańcy podlubelskiego Wrotkowa: Michał Kłos, bracia Józef i Tomasz Dąbrowscy, Jakub Frączek i Jan Szafranek. Triumfował koń T. Dąbrowskiego z czasem 2 min. 48 sek. Drugie miejsce zajął J. Dąbrowski dając się wyprzedzić zaledwie o połowę długości konia. Po skończonym biegu publiczność kibicująca obu braciom zgodnym chórem zakrzyknęła: *Wiwat Dąbrowscy ! Zwycięzca w nagrodę dostał 30 rbs, drugie miejsce premiowano 20 rbs*³⁴.

Dzień później, w południe, zwycięzcy wyścigów wzięli udział w kroczącym głównymi ulicami miasta triumfalnym pochodzie nagrodzonego inwentarza. Ponadto o godzinie siedemnastej, na placu przed koszarami świętokrzyskimi (obecnie gmach KUL-u), uczestniczyli też w uroczystości wręczenia kończących wystawę medali, listów pochwalnych i nagród pieniężnych³⁵.

Wyścigi lubelskie, stanowiące niewątpliwą atrakcję dla publiczności, nie pociągnęły za sobą zrazu żadnych bezpośrednich następstw. Trudno się temu dziwić – Lubelszczyzna, podobnie jak inne regiony Królestwa Polskiego, wkraczała wówczas w nabrzmiały wydarzeniami wielkiej wagi okres poprzedzający wybuch powstania styczniowego. Po upadku insurekcji i złagodzeniu popowstaniowych represji, idea jeździectwa odżyła dopiero w latach osiemdziesiątych w Łącznej – a więc w dawnym majątku L. Grabowskiego, który od 1879 roku należał do znanego przemysłowca, inwestora i finansisty Jana Gotliba Blocha. Dobrami administrował syn Blocha, Henryk, zamiłowany sportsmen, hodowca koni pełnej krwi angielskiej i właściciel cenionej stajni wyścigowej. To tam w połowie lat dziewięćdziesiątych założono Łęczyńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych, które z końcem wieku, wraz z nowo urządzonym torem, przeniosło się do Lublina. Towarzystwo, przemianowane w 1903 roku na Lubelskie Towarzystwo Wyścigów Konnych, na trwałe wpisało się w dzieje Lublina i Lubelszczyzny, przyczyniając się do rozwoju hodowli koni i sportów jeździeckich³⁶. Sądzę, że warto pamiętać,

³³ *Trzecia Wystawa...*, s. 85; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 76.

³⁴ *Wystawa rolnicza w Lublinie, „Czytelnia Niedzielną”...*, s. 355; *Trzecia Wystawa...*, s. 85; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 76.

³⁵ *Lublin 31 sierpnia...*, s. 1310; A. Przegaliński, *Z dziejów wystaw...*, s. 52-53.

³⁶ J.S.W., *Łączna we wrześniu. (Z Towarzystwa Wyścigów Konnych)*, „Jeździec i Myśliwy”, 1896, nr 18, s. 10; J.E. Leśniewska, *Łęczyńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych 1895-1092*, [w:]

że swój skromny początek wzięło ono od na poły amatorskich zawodów rozegranych w Lublinie w 1860 roku.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane i publicystyka prasowa z epoki

- Eberhard E., *O stosunku wyścigów do umiejętnej chowu koni*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”, t. I, 1842, nr 1
- Gospodarstwo wiejskie w guberni lubelskiej w latach 1847 i 1848 pod względem statystycznym opisane*, „Gazeta Handlowa, Przemysłowa i Rolnicza”, 1849, nr 17
- Lista członków Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim w roku 1861*, b.m.d.w
- Lublin d. 31 sierpnia*, „Kurier Warszawski”, 1860, nr 231
- Mieczynski A., *Sprawozdanie z Wystawy Łowickiej. Dokończenie*, „Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy”, 1858, nr 48
- Nekrolog Aleksandra Kuczyńskiego*, „Kurier Warszawski”, 1858, nr 133
- Nekrolog Zygmunta Kurnatowskiego*, „Kurier Warszawski”, 1858, nr 154
- Otton K., *Krótki rys Trzeciej Wystawy Rolniczej Królestwa Polskiego odbytej w Lublinie w 1860 roku. Dokończenie*, „Gazeta Rolnicza, Przemysłowa i Handlowa”, 1860, nr 48
- Słów kilka o koniu i środkach zachęcenia mieszkańców naszego kraju do starannej hodowli konia i innych domowych zwierząt*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”, t. I, 1842, nr 2
- Sprawozdanie Komitetu Drugiej Wystawy Rolniczej w Królestwie Polskim odbytej w Łowiczu w dniach 7 (19), 8 (20), 9 (21), 10 (22) i 11 (23) września 1859 roku*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”, t. XXXVII, 1859, poszyt 2
- Treść Roczników Gospodarstwa Krajowego z lat 20-tu od 1847 do 1862 roku*, oprac. W. Garbiński, Warszawa 1862
- Trzecia Wystawa Rolnicza w Królestwie Polskim odbyta w Lublinie w dniach 16 (28), 17 (29), 18 (30) sierpnia 1860 roku*, Warszawa 1860
- Wystawa rolnicza w Lublinie*, „Czytelnia Niedzielną”, 1860, nr 42
- Wystawa rolnicza w Lublinie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1860, nr 51
- Wystawa rolnicza w Łowiczu*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1859, nr 2
- Z Janowa nad Bugiem*, „Kurier Warszawski”, 1846, nr 83

Opracowania, pamiętniki i słowniki

- Ajewski K., *Stanisława Kostki Zamoyskiego życie i działalność 1775-1856*, Warszawa 2010
- Antoniny [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. I, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880
- Dembowski L., *Moje wspomnienia*, t. I, Petersburg 1898
- Dunin-Borkowski J., *Almanach Błękitny. Genealogie żyjących rodów polskich*, Warszawa 1908
- Dyszewski J.C., *Od Rulikowskich do Bienkówskich – przyczynek do dziejów Świeraszczowa*, „Merkuriusz Łęczyński”, 2016, nr 29
- Głosy prasy rosyjskiej z powodu śmierci śp. Ludwika Grabowskiego*, „Jeździec i Myśliwy”, 1903, nr 16
- Grabski W., *Historia Towarzystwa Rolniczego 1858-1861*, t. I-II, Warszawa 1904

Łączna. *Studia z dziejów...*, s. 162-180; też, *Sukcesy sportowe łęczyńskiej stajni wyścigowej Henryka Blocha*, „Merkuriusz Łęczyński”, 1989, nr 4, s. 11-13; też, *Wyścigi konne w Lublinie i powstanie Lubelskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych*, [w:] *Życie artystyczne Lublina 1901-2001*, red. L. Lameński, b.m.d.w., s. 181-187; A. Przegaliński, *Spoleczna działalność ziemiaństwa lubelskiego w latach 1864-1914*, Lublin 2009, s. 334-336.

- Grabski W., *Postęp rolniczy w Lubelskiem przed czterdziestu laty*, „Gazeta Rolnicza”, 1901, nr 25
- Jastrzębski K., *Opole Lubelskie. Historia miasta i powiatu. Tom II 1663-1870*, Warszawa-Puławy 2009
- J.S.W., Łączna we wrześniu. (Z Towarzystwa Wyścigów Konnych), „Jeździec i Myśliwy”, 1896, nr 18
- Kieniewicz S., *Sanguszko Roman Stanisław Adam*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992-1993
- Kobderowa I., *Krasiński Ludwik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970
- Koń arabski*, [w:] *Encyklopedia Rolnicza i Rolniczo-Przemysłowa*, red. S. Strzelecki i H. Kotłubaj, t. II, Warszawa 1889
- Leśniewska J.E., *Ludwik Grabowski miłośnik koni i zasłużony ich hodowca*, „Merkuriusz Łęczyński”, 1990, nr 5
- Leśniewska J.E., *Łańcuchów. Dobra ziemskie i ich właściciele (XIV-XX w.). Od Kuropatwów do Steckich*, Lublin 2016
- Leśniewska J.E., *Łęczyńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych 1895-1092*, [w:] *Łączna. Studia z dziejów miasta*, red. E. Horoch, Łączna 1989
- Leśniewska J.E., *Sukcesy sportowe łęczyńskiej stajni wyścigowej Henryka Blocha*, „Merkuriusz Łęczyński”, 1989, nr 4
- Leśniewska J.E., *Właściciele Łącznej w okresie nowożytnym – od Noskowskich do Ludwika Grabowskiego*, [w:] *Studia z dziejów Łącznej*, red. A. Sochacka, Łączna 2017
- Leśniewska J.E., *Wyścigi konne w Lublinie i powstanie Lubelskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych*, [w:] *Życie artystyczne Lublina 1901-2001*, red. L. Lameński, b.m.d.w
- Leśniewska J.E., *Z Łącznej do Paryża. Szkic o Karolinie Grabowskiej*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie II*, oprac. R. Maliszewska, Kozłówka 2003
- Łepkowski T., *Kurnatowski Zygmunt Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVI, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971
- Mardofel B., *Tytus Woyciechowski (1809-1879) – prekursor cukrownictwa na Lubelszczyźnie*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku”, red. W. Puś, J. Kita, t. VI, Łódź 2009
- Mencel T., *Jarmarki łęczyńskie w XVII-XIX wieku*, [w:] *Łączna. Studia z dziejów miasta*, red. E. Horoch, Łączna 1989
- Mencel T., *Między powstaniami 1831-1864*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, red. T. Mencel, Warszawa 1974
- Mencel T., *Organizacja i działalność administracji miejskiej w Lublinie w latach 1809-1866*, „Rocznik Lubelski”, R. IV, 1961
- Mroziński W., *Konie*, [w:] *Księga Pamiątkowa Wystaw Lubelskich*, Warszawa 1902
- Ochorowicz J., *Fizjologia wyścigów w ich stosunku do krajowej hodowli koni*, Warszawa 1897
- Orman E., *Sanguszko Eustachy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992-1993
- Popiel P., *Wspomnienie pośmiertne. Ś.p. Franciszek Czaplicki*, „Jeździec i Myśliwy”, 1896, nr 6
- Pruski W., *Dzieje Państwowej Stadniny w Janowie Podlaskim 1817-1939*, Poznań 1948
- Pruski W., *Dzieje wyścigów i hodowli koni pełnej krwi w Polsce*, Warszawa 1970
- Pruski W., *Grabowski Ludwik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1959-1960
- Pruski W., *Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815-1918*, t. I, Warszawa 1967
- Przegaliński A., *Społeczna działalność ziemiaństwa lubelskiego w latach 1864-1914*, Lublin 2009
- Przegaliński A., *Z dziejów wystaw rolniczych. Trzecia Wystawa Rolnicza (1860) i Wystawa Rolniczo-Przemysłowa (1901) w Lublinie*, Lublin 2012
- Radzik T., *Pol Wincenty Terencjusz Jakub*, [w:] *Słownik Biograficzny Miasta Lublina*, t. II, red. T.

- Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, Lublin 1996
- Sawrań [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. X, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1889
- Smoleńska B., *Potocki Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1983
- Socha J., *Działalność Sekcji Rolnej w dziedzinie hodowli koni 1890-1907*, „Acta Universitatis Lodziensis”. Folia Historica, t. 49, 1993
- Sroka S., *Ritz Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1988/1989
- Stolecki K., *Krasnystaw na łamach „Gazety Warszawskiej” 1775-1893. Ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, „Nestor. Czasopismo Artystyczne”, 2013, nr 24
- Wotowski S., Ś.p. *August hr. Potocki*, „Jeździec i Myśliwy”, 1905, nr 10
- Wotowski S., Ś.p., *Bronisław Rzewuski*, „Jeździec i Myśliwy”, 1901, nr 22
- Wiercieński H., *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, Warszawa 1901
- Wybór Pism Ludwika Górskiego. Wydawnictwo jubileuszowe*, Warszawa 1903
- Zieliński Z., *Wystawy rolnicze*, „Gazeta Rolnicza”, 1901, nr 25
- Żychowski M., *Stan gospodarstwa wiejskiego w Królestwie Polskim w świetle statystyk z lat 1842-1848*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XIX, Poznań 1958

SUMMARY

The article is an attempt to describe the first equestrian competitions held in Lublin in 1860. The background for the deliberations is the history of horse breeding and races in the Kingdom of Poland, starting from the years of the Polish Constitutional Kingdom to finish on the inter-uprising era. The following text can also be treated as a contribution to the history of the Agricultural Society - after all, the agricultural exhibition held at that time in the capital of the Lublin and accompanied by the number of attractions (including the horse races) was the last such event organized under the patronage of the Society.

Keywords: horse breeding, inter-uprising era, horse races, Lublin region, partitions